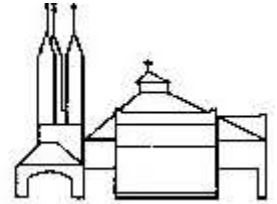




# Na Skale



Nr 42(703) \*Tygodnik Parafii Miłosierdzia Bożego na Os. Oficerskim w Krakowie\* 04 grudnia 2011

Umiłowani,

Niech to jedno nie będzie dla was tajne, że jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień. Nie zwleka Pan z wypełnieniem obietnicy, bo niektórzy są przekonani, że Pan zwleka, ale On jest cierpliwy w stosunku do was. Nie chce bowiem niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia.

Jak złodziej przyjdzie dzień Pański, w którym niebo ze świstem przeminie, a gwiazdy się w ogniu rozsypią, a ziemia i dzieła na niej zostaną spalone. Skoro to wszystko tak ulegnie zagładzie, to jakimi winniście być wy w świętym postępowaniu i pobożności, gdy oczekujecie i staracie się przyspieszyć przyjscie dnia Bożego, który sprawi, że niebo zapalone pójdzie w zagładę, a gwiazdy w ogniu się rozsypią.

Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i ziemi nowej, w których będzie mieszkała sprawiedliwość. Dlatego, umiłowani, oczekując tego, starajcie się, aby On zastał was bez plamy i skazy, w pokoju.

Z Drugiego Listu św. Piotra Apostoła (3, 8–14)

## DRUGA NIEDZIELA ADWENTU



## Kościół naszym domem

Rozpoczęty tydzień temu rok liturgiczny, to drugi etap trzyletniego programu duszpasterskiego w Polsce, którego myśl przewodnia brzmi: Kościół domem i szkołą komunii. Poprzedni - poświęcony był pogłębieniu komunii z Bogiem, a aktualnie będziemy rozważać prawdę, że Kościół jest naszym domem. Za rok naszą uwagę skupimy na słowach: Być solą ziemi.

Jak wyjaśnił abp Stanisław Gądecki, Przewodniczący Komisji Duszpasterskiej Konferencji Episkopatu Polski, ta idea przewodnia czerpie inspirację z nauczania św. Bazylego, który mówił, iż we wszystkim wspólnotę trzeba stawiać ponad samotność. We wspólnocie bowiem człowiek mniej koncentruje się na sobie, a bardziej wzrok kieruje ku bliźniemu, starając się dostrzec i spełnić jego życzenia. W ten sposób poznaje głębszy sens życia, obdarowany jest większą radością i łatwiej mu spotkać Boga. Gdy wczytujemy się w słowa: Kościół jest naszym domem, raz jeszcze pytamy o istotę Kościoła. W poetycki sposób wyjaśnia to tekst pieśni przygotowanej specjalnie na program duszpasterski tych trzech lat.

Kościół to nie tylko dom z kamieni i złota  
Kościół żywy i prawdziwy to wspólnota  
Jedno serce, jedna dusza, to jest serc wspólnota.  
Gdzie się zbierze dwóch lub trzech, dobro mając na celu,  
Tam przebywa Chrystus żywy, tworząc jedność z wielu,  
Jedno serce, jedną duszę, tworząc jedność z wielu.  
Kto się dzieli tym, co ma z potrzebującymi  
Ten wypełnia Ewangelię niebo czyni z ziemi  
Jedno serce, jedną duszę, niebo czyni z ziemi.

(tekst i muzyka: ks. S. Ziemiański)

### Roraty w naszej Parafii:

w dni powszednie o godz. 6.30  
w niedziele o godz. 8.00

Znaczenie prawdy: "Kościół jest naszym domem" przybliżył w swym liście duszpasterskim nasz metropolita, Stanisław kard. Dziwisz. Jeśli nasz dom, to jesteśmy rodziną. Mamy Ojca, którym jest dobry Bóg, Jego Jednorodzony Syn stał się naszym bratem, przez co i my jesteśmy dziećmi Bożymi. Jezus Chrystus, umierając dla naszego zbawienia, dał nam Matkę.

Kościół, jak każdy dom jednoczy więc rodzinę. My nią jesteśmy. W tym domu czeka na nas Stół z Chlebem życia i Słowem Prawdy. Nikt nie musi być głodny, jeżeli tylko chce przyjść do stołu. Trzeba jednak pamiętać, że dom stanowi przedmiot odpowiedzialności całej rodziny, każdego jej członka. Każdy ma w nim swoją niepowtarzalną rolę. Dzieci, młodzież i dorośli, starsi, kobiety i mężczyźni, zdrowi i chorzy. W domu trzeba się zdomowić, by być prawdziwym domownikiem.

Pomyślmy właśnie w Adwencie, czekając na przyjscie Pana, jakie dobro mogą zaoferować moim współdomownikom, bliskim w parafii i tym dalekim, z krajów misyjnych? Jak właśnie ja mogę przyczynić się do umacniania i upiększenia Kościoła – naszego domu?

## Komentarz na niedzielę 04.12.2011

„Pociescie, pociescie mój lud!  
– mówi wasz Bóg” (Iz 40,1)



W nawiązaniu do artykułu Eweliny Steczkowskiej zamieszczonego w *Na Skale* z dnia 27 listopada 2011 r. pt. *Co ma święty do imienia?* pragnę przypomnieć przepiękny zwyczaj świętowania dnia naszych narodzin. Nadawanie imienia na Chrzcie świętym oznacza przyjęcie do Kościoła, a imię patrona to przyjęcie jego postawy i cnót do naśladowania. Patron staje się orędownikiem naszych spraw u Pana. Wśród innych wyznań chrześcijańskich, głównie protestanckich, gdzie nie uznaje się świętych Patronów, ani wstawiennictwa Matki Bożej zaleca się świętowanie dnia urodzin, przez składanie życzeń i wyrazów pamięci.

Jakże wymownym jest powrót do uświęconego tradycją zwyczaju oddawania, w dniu swych urodzin, wyrazów szczególnej pamięci i miłości swej matce – rodzicielce. Jest to dzień, w którym dziękujemy matce za dar życia, za trud rodzenia. Jest również okazją do podziękowań mamie za przeżyty stres w oczekiwaniu na poród, a następnie za trudy czasu połogu, nieprzespane noce i ...

Tradycja katolicka przypomina wiernym radość z narodzenia Jezusa Chrystusa i święto Bożej-Rodzicielki Maryi. W Piśmie Świętym opisana jest radość Aniołów, okolicznych pasterzy, pokłon Mędrców ze Wschodu zarówno narodzonemu Zbawicielowi jak i Jego Matce Maryi.

W obecnych czasach, w tendencjach sekularyzacyjnych jest dążenie do zapomnienia o dniu imienin, święta patrona - tej pięknej katolickiej tradycji, przez lansowanie obchodzenia tylko urodzin, a nie imienin. A więc, jak powinniśmy obchodzić swe urodziny? Jeżeli jest to możliwe, to spotkać się ze swą „rodzicielką”, obdarować ją nawet skromnym kwiatem i poświęcić trochę czasu na serdeczną i pełną wdzięczności rozmowę. Pamięć o swej matce pozwala nam przecież spojrzeć na siebie w kontekście tych, którym zawdzięczamy życie i nasze wychowanie. Jest to dzień przypomnienia nam o miłości, którą powinniśmy obdarowywać tych najbliższych, a także wszystkich ludzi spotkanych na naszej drodze. W tym dniu miło jest jeśli wraz z dzieckiem serdeczne słowa podziękowania składa ojciec. Jeśli będzie się to powtarzało rok rocznie, wówczas dla dziecka stanie się to pięknym zwyczajem. Gdy jesteśmy w innym miejscu zamieszkania możemy to uczynić po przez upoważnione osoby, kwociarnie, a ze swą matką odbyć telefoniczną rozmowę.

Gdy matka jest już w innym - wiecznym życiu, wówczas wyrazy swej pamięci możemy „przekazać” modlitwą za spój jej duszy, podczas Mszy św. odprawionej w dniu naszych urodzin, a następnie przez złożenie kwiatów i zniczy na jej grobie.

Oczywiście – szczególnie w dzisiejszych czasach postępu technicznego - istnieją przeróżne możliwości wyrażenia swych uczuć dla matki-rodzicielki. W tych paru zdaniach jest tylko przypomnienie dawnych zwyczajów, pięknych i zawierających myśl człowieka ogarniętego miłością.

G.T. Parafianin



1. Tak jak tydzień temu, chcę zwrócić naszą uwagę na pierwsze zdanie pierwszego czytania. Gdy lektor zaczyna je czytać, to jeszcze niektórzy wchodzą do kościoła, zawiasy w drzwiach piszcza, inne osoby siadają. W takim szumie trudno usłyszeć pierwsze zdania. Ale nie poddawajmy się – warto się wysilić. Dlaczego? Bóg nie mówi „dopiero” w Ewangelii, tym bardziej „nie tylko” w kazaniu księdza. Wyłóż słuch i wyczulic serce na Słowo Boże w Adwencie to także zauważyć pierwsze zdanie lub pierwsze zdania liturgii Słowa. To jest duchowe ćwiczenie na Twój Advent.

2. „Pociescie, pociescie mój lud!”. Bóg sam nie pociesza. Do pocieszania zaprasza ludzi! W życiu naszych rodzin dobrym ojcem jest ten, który nie czyni wszystkiego w imieniu dzieci, ani też ich we wszystkim nie wyręcza. Wie, że sam zrobiłby lepiej to, czego dziecko jeszcze uczynić dobrze nie potrafi. A Ojciec z nieba? Wiemy i w to wierzymy, że nasz Ojciec jest dobrym wychowawcą. Nie chce wszystkiego „za nas” zrobić. Chce w swoich dzieciach ukształtować wrażliwe sumienia. Chce, abyśmy potrafili choć trochę czynić coś na Jego podobieństwo. Pociescie! To znaczy „strapionych pocieszać!” To jeden z czynków miłosierdzia względem duszy. Obok „grzesznych upominać”, „nieumiejętnych pouczać”, „wątpiącym dobrze radzić”, „krzywdy cierpliwie znosić”, „urazy chętnie darować”, „modlić się za żywych i umarłych” - pocieszenie jest formą miłości, którą Ojciec nasz nam wskazuje.

3. Strapienie jest ciężarem na duszy. Kłopot, sprawa trudna do rozwiązania, niepewność o przyszłość. Odbija się na twarzy. Czasem tylko, jak święty Jan Bosko, człowiek potrafi więcej się uśmiechać i śmiać, kiedy go coś martwi. Ale wychowankowie Księdza Bosko szybko poznali „szyfr”, dzięki któremu odczytywali zachowanie swego Świętego Ojca i Nauczyciela – im więcej się uśmiechał, tym więcej miał zmartwień! Wiedzieli, że radość Księdza Bosko jest sygnałem dla nich od Pana Boga: módlcie się więcej za waszego Księdza. Takie zachowanie strapionego to rzadkość. Zwykle strapienie duszy przytłacza oczy i wyraz twarzy. Oczy są jakby przysłonięte. Wzrok uciekający. Brakuje chęci do rozmów. Strapieni pojawiają się w twoim biurze, przed twoim okienkiem bankowym i pocztowym, sklepie, zakrystii. Widzimy to? Czy zauważasz strapionego? Czy widząc go zasmuczonego chcesz mu pomóc? Diakon ze wspólnoty zakonnej w której byłem, kilka razy widząc mnie zasmuczonego, mówił: „niech się ksiądz uśmiechnie”. Jestem mu wdzięczny, że zauważył moje strapienie i próbował mnie pocieszyć tym jednym zdaniem.

Ks. Paweł Barylak SDB

# NIEPOKALANE POCZĘCIE

Matko Chrystusowa!

Matko nasza!

Pragniemy Ci powiedzieć - tak jak mówi się Matce - o wszystkim, co stanowi przedmiot naszych nadziei, ale i trosk, naszych radości, ale i smutków, obaw, a nawet wielkich zagrożeń. Czy potrafimy wszystko wypowiedzieć, nazwać po imieniu? Wymagałoby to zbyt wiele czasu, byłaby to długa litania spraw i problemów, które nurtują człowieka współczesnego, narody i ludzkość... Ale nie mogę nie mówić jako syn mojej Ojczyzny, mojej ziemi polskiej...

Tobie powierzam, o Niepokalana Matko Boga, mój Naród, moją Ojczyznę, tak wierną Chrystusowi i Kościołowi, tak oddaną Tobie. Inne problemy pozostają w ukryciu ludzkich serc i sumień. Każdy z nas przynosi wiele takich trosk i takich spraw, które dotyczą jego samego, jego rodziny, jego środowiska, wspólnoty, z którą jest związany lub za którą czuje się odpowiedzialny. Choć więc nawet głośno tego nie wypowiem, Ty, o Matko, wiesz najlepiej, bo Matka zawsze wie. Ty, o Matko, wiesz najlepiej, jakie są owe sprawy Kościoła i świata współczesnego... Przyjmij je więc, zechciej przyjąć i zechciej wysłuchać tej naszej prośby bez słów. A nade wszystko przyjmij wyrazy naszej gorącej wdzięczności za to, że jesteś z nami, że spotykasz się z nami codziennie... pozostañ!

Bądź z nami coraz bardziej. Spotykaj się z nami coraz częściej, bo bardzo tego potrzebujemy. Mów do nas swoim Niepokalanim Poczęciem, swoją prostotą i świętością... Stale mów do nas! I wyproś nam tę łaskę, abyśmy - choćby nawet najbardziej oddaleni - nie zagubili wrażliwości na głos Twojej wśród nas obecności. Amen.

Sł. B. Jan Paweł II, Rzym, 8 grudnia 1980



## Niepokalane Poczęcie – przyjęty dar Boga

Mógłby ktoś pomyśleć: łatwo Maryi było być świętą. Nie ciążył na Niej grzech pierworodny. Bóg tak niezwykle Ją obdarował, że nie mogła popełnić grzechu.

Gdyby tak pomyślał, bardzo by się pomylił. Dlaczego? Bóg, dając niezwykły dar, nie odbiera człowiekowi wolności. Nie odebrał jej też Tej, którą zechciał uczynić Matką Swego Syna. Maryja mogła więc z tego daru nie skorzystać tak, jak nie skorzystali pierwsi rodzice. Przeciwnie i na nich nie ciążyła skaza grzechu pierworodnego. Byli czysti, dopóki nie dali się zwieść kusicielowi. Mieli wybór.

Maryja też miała wybór i wybierała całe życie – w rozmowie z Archaniołem Gabrielem, w nawiedzeniu św. Elżbiety, w małżeństwie z Józefem, w drodze na Golgotę, w Wieczerniku, towarzysząc w modlitwie Apostołom. O tych wyborach wiemy. Inne są tajemnicą między Nią a Bogiem. Czy nigdy nie była przez Złego kuszona do dokonania wyboru przeciw Bogu, skoro kusił on nawet Syna Bożego? Któż bardziej jak on był zainteresowany klęską planu zbawienia?

Świętość Maryi w Bożym darze niepokalanego poczęcia ma początek, a spełnienie w Jej absolutnym, wiernym posłuszeństwie Bogu. Posłuszeństwie wynikającym z ufności Bogu, posłuszeństwie, którego chciała, a nie była do niego przymuszona.

My dzięki Jej posłuszeństwu otrzymaliśmy również wielki dar: odkupienie przez Mękę i Zmartwychwstanie Jej Syna, chrzest św. obmywający ze skazy grzechu pierworodnego. Reszta należy do nas. Czy zechcemy Ją naśladować w Jej zawierzeniu Bogu i absolutnym posłuszeństwie? Czy przyjmimy dar Boży, czy zlekceważymy?

BN

Jestem Niepokalane Poczęcie...

Jestem Maryją, pełną łaski, Matką mojego Boskiego Syna Jezusa Chrystusa... Przez moje przybycie do Montichiari życzę sobie, aby Mnie wzywano i czczono jako Różę Duchowną. Życzę sobie, by każdego roku 8 grudnia w południe obchodzono "godzinę łaski dla całego świata". Przez to nabożeństwo ześlę niezliczone łaski dla ciała i duszy. Moim życzeniem jest, aby ta godzina łaski została upowszechniona i żeby cały świat się o tym dowiedział. Kto w tym czasie będzie się modlił w kościele lub w domu i wyleje łzy żalu, znajdzie pewną pomoc i uzyska z mojego Serca opiekę i łaski. Mam przygotowany bezmiar łask dla wszystkich dzieci, które słuchają mego głosu i te moje życzenia biorą sobie do serca. Dzięki modlitwie w tej godzinie ześlę niezliczone łaski dla duszy i ciała. Będą liczne nawrócenia. Pan, mój Boski Syn Jezus okaże wielkie miłosierdzie jeżeli dobrzy ludzie będą się modlić za swych grzesznych braci.

słowa Matki Bożej z 1947 r.

do pielęgniarki Pieriny Gilli we Włoszech

***W naszym kościele parafialnym  
8 grudnia w Godzinie Łaski  
o godz. 12.00 odprawiona zostanie  
Msza święta w intencji Parafian***

## Z uśmiechem...

### List z obozu harcerskiego

Drodzy Rodzice!

Druh drużynowy powiedział nam, że mamy wszyscy napisać do rodziców, ponieważ najprawdopodobniej widzieliście powódź w TV i bardzo się martwicie.

Nic nam nie jest. Woda porwała tylko jeden nasz namiot i dwa śpiwory. Na szczęście żaden z nas się nie utopił, ponieważ kiedy to się zdarzyło byliśmy wszyscy w górach i szukaliśmy Krzyśka, który zaginął. Zadzwonić, proszę, do matki Krzyśka i powiedzcie jej, że już wszystko w porządku i że się znalazł. Krzysiek sam nie może do niej napisać, bo połamał sobie obie ręce jak spadał ze skały. Na poszukiwania Krzyśka wyjechaliśmy pick-up'em drużynowego. To było niesamowite. Nigdy byśmy nie znaleźli Krzyśka w tych ciemnościach, gdyby nie błyskawice. Druh drużynowy strasznie się wkurzył, że Krzychu poszedł w góry nikomu nic nie mówiąc. Krzysiek powiedział, że mówił mu przecież, ale to było podczas pożaru, więc drużynowy najprawdopodobniej go nie usłyszał.

Wiedzieliście, że jeśli się wrzuci do ognia butelkę z benzyną to może wybuchnąć? Mokry las nie spłonie, ale jeden z naszych namiotów tak. Także trochę naszych ubrań. No i Stefan będzie wyglądał tak niesamowicie, dopóki nie odrosną mu włosy. Będziemy w domu w sobotę, jeśli do tego czasu drużynowy naprawi samochód. Ten wypadek to naprawdę nie była jego wina. Hamulce pracowały OK kiedy ruszaliśmy. Druh powiedział, że tak stary samochód miał prawo się popsuć. Prawdopodobnie dlatego, że był tak stary, nikt nie chciał go ubezpieczyć. Ale w sumie uważamy, że ten samochód jest całkiem cool. Tak jak i druh drużynowy. Nie robi nam wymówek jak nabrudzimy w aucie, a kiedy w kabinie robi się gorąco, druh pozwala nam jechać na pace. Trudno żeby nie było gorąco jak jedziemy w 10 osób. Ale odkąd patrol policji zatrzymał nas na autostradzie już nie wsiadamy na pakę.

Czy już wspominałem że druh jest dobrym kierowcą? Przed tym wypadkiem uczył Ryśka jeździć. Ale spoko, pozwalał mu tylko na szybszą jazdę na górskich drogach, gdzie prawie nie ma ruchu. Od czasu do czasu przejeżdżają tam tylko ciężarówki. Dzisiaj rano wszyscy chłopacy skakali do wody ze skał i pływali w jeziorze. Druh nie pozwolił mi, ponieważ nie umiem pływać, i Krzyškowi z powodu tych jego rąk; dlatego my dwaj pływaliśmy po jeziorze kajakiem. Fajne jezioro. I głębokie. Chociaż niektóre czubki drzew wystają ponad lustrem wody. Druh nie jest upierdliwy jak inni drużynowi. Nawet nam nie marudził, że nie ubraliśmy kamizelek ratunkowych. Spędza teraz dużo czasu naprawiając samochód, więc staramy się nie zwracać mu głowy głupotami.

Zdobyliśmy już odznaki pierwszej pomocy. Kiedy Dawid nurkował w jeziorze i uciął sobie rękę, sami zakładaliśmy mu opaskę uciskową. Ja i Marek wtedy zwymiotowaliśmy, ale druh powiedział, że to prawdopodobnie było tylko zatrucie pokarmowe po zjedzeniu resztek kurczaka. Druh powiedział, że tak samo wymiotował po jedzeniu, które jadał w więzieniu.

Jesteśmy bardzo zadowoleni, że on wyszedł i został naszym drużynowym. Druh mówił, że teraz jest już dużo mądrzejszy i że zrobiłby TO dużo lepiej niż wtedy. Nie bardzo wiem, o co chodzi. Muszę już kończyć. Idziemy do miasta, żeby wysłać listy i kupić naboje. Nie martwcie się o mnie.

Jest OK. Pozdrawiam.



## INTENCJE MSZY ŚW. 05.12.2011 - 11.12.2011

### PONIEDZIAŁEK 05.12.2011.

- 6.30 + Bronisława i Mieczysław Rejdych  
8.00 + Adam Bodzioch  
18.00 1) + Tadeusz Tomczyk  
/od kolegów z pracy/  
2) + Kamila Augustyńska (greg.)

### WTOREK 06.12.2011

- 6.30 + Wiktoria Dyrek  
8.00 + Kamila Augustyńska (greg.)  
18.00 1) + Tadeusz Blok – 9 rocz. śm.  
2) + Eleonora Czyż – 17 rocz. śm.  
– o wieczne szczęście w niebie

### ŚRODA 07.12.2011.

- 6.30 + Apolonia Szczerbiak  
8.00 + Kamila Augustyńska (greg.)  
18.00 NOWENNA DO MATKI BOŻEJ  
NIEUSTAJĄCEJ POMOCY

### CZWARTEK 08.12.2011.

#### NIEPOKALANE POCZĘCIE NMP

- 6.30 + Kamila Augustyńska (greg.)  
8.00 + Zbigniew Skorupka, Józef Batko  
12.00 GODZINA ŁASKI  
MSZA ŚW. W INTENCJI PARAFIAN  
17.00 + Aniela Wierzbicka – 10 r. śm.  
18.00 1) Wynagradzająca za zniewagi  
i obelgi przeciw Niepokalanemu  
Poczęciu Maryi /od Róży  
Różańcowej/  
2) + Urszula Jankowska - 7 r. śm.

### PIĄTEK 09.12.2011.

- 6.30 + Helena Wojdyło  
8.00 + Maria Zdeb/ imieninowa/  
15.00 GODZINA MIŁOSIĘRZDZIA  
18.00 1) + Wiesław Niziurski  
2) + Kamila Augustyńska (greg.)

### SOBOTA 10.12.2011.

- 6.30 + Ludwik Nagraba – 26 r. śm.  
8.00 + Kamila Augustyńska (greg.)  
18.00 + Jerzy Kaliński / od przyjaciół/

### NIEDZIELA 11.12.2011.

#### Trzecia niedziela Adwentu

- 8.00 + Jerzy Korohoda – 20 r. śm.  
9.30 + Witold, Helena Nosalski, Jan,  
Józefa  
11.00 + Magdalena, Wojciech Maniecki –  
16 r. śm.  
12.00 O zdrowie dla Józefa i szczęśliwą  
operację  
13.00 + Jan Ziarkowski, Zofia, Antoni,  
Marian, Józef  
18.00 + Kamila Augustyńska (greg.)